

KULTURA

Spektakle według Hrabala

Ulice słoneczne i ciemne

Proza Hrabala intryguje reżyserów teatralnych, ale żadnemu nie udało się przekazać ducha jego opowieści

Najgłośniejszym grany dziś w Polsce spektaklem według prozy Hrabala jest „Bambini di Praga” w reżyserii Agnieszki Glińskiej w Teatrze Współczesnym w Warszawie. Spektakl powstał na podstawie scenariusza Vaclava Nývlt’a napisanego ćwierć wieku temu, a wykorzystującego wcześnie opowiadania Hrabala. Widz przygląda się przedmieszciami Pragi, podgląda romanse i dramaty bohaterów, śmieje się, marzą, przygotowują do śmierci. Jednak mimo znakomitej obsady (m.in. Danuta Szaflarska, Marta Lipińska, Krzysztof Kowalewski, Piotr Adamczyk) mamy tu do czynienia wyłącznie z popisem gwiazd. Ze świata Hrabala pozostał tylko stereotyp – samozadowolenie papierowych postaci, którym trudno dać wiary. A przecież Hrabal to zgoda na świat okupiona bólem, ciągle zdziwienie, niepokój, strach przed pustką i dopiero ponad tym wszystkim unoszący się śmiech – czasem pozornie beztroski, kiedy indziej jawnie strącający.

Blіszy Hrabalowi, choć pozbawiony jego lekkości w przedstawianiu spraw najważniejszych, był „Bar Świat” w reżyserii Izabelli Cywińskiej (pokazany kilka

tygodni temu w Teatrze Telewizji). Scenariusz także powstał na podstawie opowiadań i przedstawia rzeczywisty (bywał w nim Hrabal) i jednocześnie jakby wyjęty ze snu praski bar, w którym spotykają się bohaterowie. Tu mają równe prawa, które egzekwują, ciągnąc przy piwie swoje monologi o życiu. Na pięterku trwa wesele, na dole w ubikacji wiesza się grana przez tę samą aktorkę, która występuje w roli panny młodej, bosonoga dziewczyna. Spektakl wywołuje śmiech, przerażenie i niepokój utrzymujący się jeszcze po wyłączeniu telewizora.

Jeżeli Glińska chciała dotrzeć na „słoneczną stronę ulicy”, to Cywińska dotknęła „ciemnej strony baru”.

Grać prozę Hrabala to znaczy snuć obsesyjne monologi o życiu i śmierci, wnikać w osobowość ich autora. Z takiego założenia wyszedł Stanisław Michno. Założyciel, reżyser i aktor teatru MIST wystawił w krakowskiej piwnicy Krzysztofory „Love story według Hrabala”. Ten spektakl to przede wszystkim monolog głów-

nego bohatera o życiu, miłości i śmierci. Otoczony papierzykami pisarz (Hrabal pracował kiedyś w punkcie skupu surowców wtórnych) próbuje znaleźć równowagę między chęcią życia i autodestrukcji. Ciekawe, chociaż Stanisławowi Michno, który wydobywa tragiczną stronę prozy Hrabala, zabrakło pomysłu na znalezienie dla niej teatralnej przeciwwagi. I znowu jest to Hrabal nie do końca prawdziwy.

Skoro tak trudno wypowiedzieć na głos słowa Hrabala z zachowaniem tego, co u niego najważniejsze, to może grać go w milczeniu? Taki pomysł zrealizował Jerzy Zoń, dyrektor i reżyser krakowskiego teatru KTO. Tytuł spektaklu wziął z tomu opowiadań Hrabala „Sprzedam dom, w którym nie chcę już mieszkać”, zamieniając „nie chcę” na „nie mogę”. Barak, w którym mieści się teatr KTO, przemienił w przestrzeń z Hrabalowskiego snu. Mamy więc biuro pisarza – punkt skupu surowców wtórnych i przeszkloną gablotę, w której leży lekko roznieglizowana dziewczyna z „Pociągów pod specjalnym nadzo-

rem”. W tej przestrzeni piątka aktorów opowiada językiem gestu, ruchu i teatralnego symbolu o rytuałach życia i śmierci. Ile ta historia ma wspólnego z Hrabalem? Tyle, ile każda tragigroteskowa opowieść o życiu wyprowadzona z najprostszych faktów i niepozbawiona poezji. Z pewnością duchowi Hrabala nieobca.

Pomyślałem, że ten milczący spektakl jest najoryginalniejszym sposobem wyrażenia przekonania o niepowtarzalności dykcji Hrabala. Ale w internecie znalazłem jeszcze coś. W roku 2001 na białostockim wydziale warszawskiej Akademii Teatralnej powstał spektakl warsztatowy Marka Ciunela „Sprzedam dom, w którym już nie chcę mieszkać”, w którego pierwszej części nie padło ani jedno słowo... Zadzwoniłem do Zonia, był zaskoczony, nie słyszał o tym przedstawieniu.

To pewnie Hrabal płata figle swoim interpretatorom, sprowadzając ich na manowce albo na bliźniacze pomysły, i mruczy pod nosem: panowie, na oryginalność trzeba sobie zapracować. **MARKA MIKOS**

R

E

K

L

A